

Sensacyjne uprowadzenie.

W ostatnich czasach poruszyła opinię publiczną na Węgrzech wiadomość o sensacyjnym uprowadzeniu hrabianki Maryi Luízy Harnoncourt, milionowej dziedziczki, córki hrabiego Feliksa, jednego z najbogatszych magnatów węgierskich. Hrabianka jest osobą olśniewającej piękności, nie też dziwnego, że jeden z członków arystokracji węgierskiej, hr. Antoni Sigray, zapalał ku niej gorącą miłością. Stary hrabia nie chciał się jednak zgodzić na związek małżeński, który w oczach jego był mezanljanssem, co nawet było powodem pojedynku na szable między nim a odpalonym konkurentem.

Samo uprowadzenie odbyło się wśród nadzwyczaj romantycznych okoliczności, przypominających awanturnicze przygody nieszczęśliwych kochanków w opowiadaniach z początku ubiegłego stulecia.

Krytycznej nocy zatrzymała się tuż obok rezydencji hrabiów Harnoncourt zamknięta dorożka, z której wysiadł jakiś elegancki mężczyzna w kostymie myśliwskim. Cichym głosem wydał woźnicy dyspozycje, poczem tenże, zgasiwszy latarnie, odjechał i zatrzymał się na uboczu, poza kościołem. Nieznajomy skierował się w stronę zamku i zapukał do jednego z okien, w którym ukazała się piękna hrabianka. Po chwili oboje udali się boczną furtką ku kościołowi i wsiedli do czekającego powozu, który uwiózł ich w kierunku Nagy Beeskerek. Tutaj czekał na przybyłych jakiś dru-

miasta, a przede wszystkim dlatego, że będzie ono ewentualnie służyć armii austriacko-węgierskiej za główną podstawę operacyjną przeciw Czarnogórze — zrozumiałym jest interes, jaki już budzi.

Jak w każdym mieście portowym nad Adryatykiem, tak i w Kotorze, spotyka się licznych przekupniów ulicznych Greków, handlujących rozmaitymi artykułami, których kraje południowe dostarczają. Nasza rycina przedstawia właśnie jednego z takich przekupniów w chwili, gdy zachwala swój towar tj. strusie pióra. Przechodnie jednak nie kwapią się widocznie do ich nabycia, podejrzewając, że może przekupień sam je zrobił, w czym Grecy celują.

Jeden z motywów najbliższej okolicy Kotoru, słynnej na cały świat ze swej dzikiej piękności — przedstawia rycinę następną. Jest to mianowicie widok na wąwóz Spiljari. — Na szczytach gór okalających widać forty, które stanowią część kotorskiej twierdzy.

Rzut oka na te strome skaliste góry wystarcza, aby powziąć wyobrażenie, w jak trudnym terenie przyjdzie, w danym razie na-

szym żołnierzom staczać walki z Czarnogórcami, którzy od wieków już przyzwyczajeni są do warunków miejscowych.

Elektryczność na usługach gospodarstwa.

Technika święci obecnie swoje tryumfy na każdym polu. Pracę, którą przodkowie nasi wykonywali niegdyś mozolnie własnymi rękami, zastępują obecnie maszyny, wypierające na każdym kroku siłę rąk ludzkich. Wynalazcy wysilają swe mózgi, aby skonstruować maszyny mające zastosowanie do wszelkich potrzeb życia codziennego. Po sztucznych wylegarniach, centryfugach i innych urządzeniach, ułatwiających popęd gospodarstwa domowego, przysła nareszcie kolej i na elektryczny przyrząd do dojenia krów. Londyńska firma Underwood sporządziła aparat, umożliwiający równoczesne dojenie kilkunastu krów umieszczonych w tej samej stajni. W tym celu łączy się wymiona krów gumowymi węzami z pompą ustawioną w środku stajni. Pompę wprawia się w ruch przez obrót koła, pędzonego elektrycznością. W wielkich gospodarstwach mlecznych Ameryki i Australii, znalazł nowy sposób dojenia nader rozległe zastosowanie, zastępując bardzo dokładnie dotychczasowe dojenie rękami. Koszta aparatu są stosunkowo niewielkie, oszczędza się zaś bardzo na czasie, a zyskuje na czystości, co zasługuje na uznanie i przemawia za rozpowszechnieniem urządzenia, zwłaszcza w obecnym wieku nerwowego pośpiechu



Strasliwy kataklizm: Fasada katedry Zbawiciela (wiek XII) w Cefalu.



Strasliwy kataklizm: Tyły katedry w Cefalu.

gi mężczyzna, który wsiadł do powozu, poczem skierowano się ku dworcowi kolejowemu. Sprawdzono, iż hrabianka odjechała stąd w towarzystwie obu panów, dokąd jednak — nie wiadomo.

Zdaje się, iż owym mężczyzną, który hrabiankę wyprowadził z zamku, był Karol Carsten von Liechtenfeld, zajęty w domu hr. Harnoncourta jako wychowawca dzieci. Pochodzi on z ubogiej szlacheckiej rodziny pruskiej. Do uprowadzenia skłonił go hr. Sigray, który był owym drugim mężczyzną oczekującym na hrabiankę w Nagy Beeskerek.

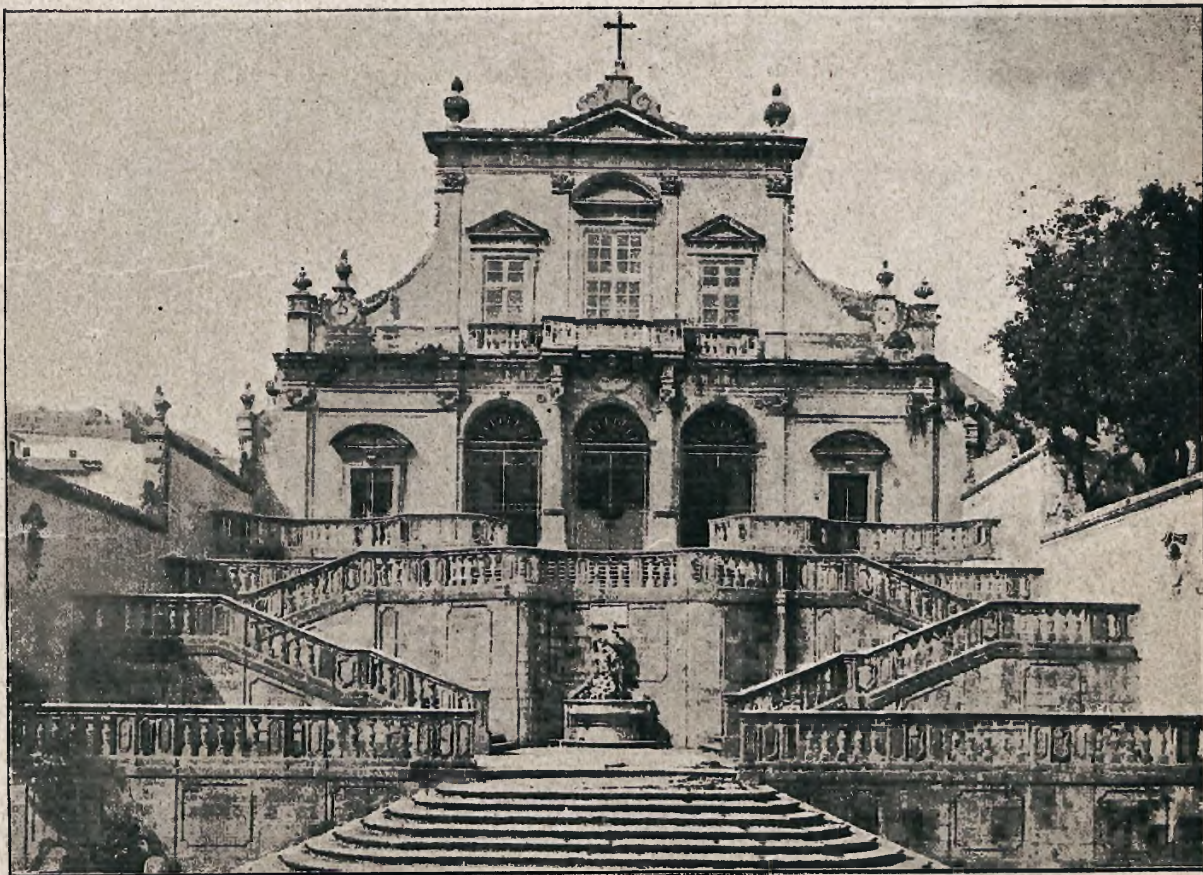
Zniknięcie hrabianki spostrzeżono dopiero na drugi dzień rano, rozpoczęto też zaraz poszukiwania jednak bezskuteczne. Ojciec hrabianki, który dopiero nazajutrz przybył do domu, bardzo był dotknięty wiadomością o uprowadzeniu córki i oświadczył w rozdrażnieniu, że ją zastrzeli, jeśli tylko wpadnie w jego ręce.

W bieżącym numerze podajemy podobiznę uprowadzonej hrabianki, o której losach do dnia dzisiejszego nie ma żadnej pewnej wiadomości.

Z Kotoru.

W zwykłych warunkach bardzo rzadko tylko przez turystów odwiedzany Kotor (Cattaro), dziś stał się jednym z punktów pogranicza austriackiego na południu, na który zwrócona jest wielce uwaga nie tylko u nas, ale i w całej Europie.

Ze względu, że od Kotoru prowadzi jedyna bita droga do Czarnogóry, a następnie z powodu bliskości stolicy czarnogórskiej Cetynii, od tego



Strasliwy kataklizm: »Monte di pietà« w Messynie.